

Sygn. akt II Ca 253/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera (spr.) SSR del. Dominika Kurpińska
Protokolant	Paulina Neyman

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa M. W.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim

z dnia 23 października 2013 roku, sygn. akt I C 889/12

***oddala apelację i nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego za instancję odwoławczą.***

Sygn. akt II Ca 253/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. W. przeciwko Skarbowi Państwa - (...) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 104,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2012 roku do dnia 23 października 2013 roku. oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu oraz odstąpił od obciążania powoda wydatkami na opinie biegłego poniesionymi przez Skarb Państwa.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i zarazem rozważania Sądu Rejonowego:

Powód M. W. jest właścicielem gospodarstwa rolnego położonego we wsi R.. Część z należących do niego pól położona jest w pobliżu lasów i przez to narażona jest na szkody wyrządzane przez zwierzynę leśną. Zarządcą miejscowego obwodu łowieckiego jest (...)w S..

W dniu 12 czerwca 2012 roku M. W. zgłosił w (...), iż w należącej do niego uprawie łubinu w miesiącu czerwcu została wyrządzona szkoda.

Przyjmujący zgłoszenie Leśniczy (...) J. G. (1), udał się na miejsce zdarzenia celem dokonania oględzin wyrządzonej szkody. Po przybyciu na miejsce powziął jednak wątpliwość co do prawdziwości danych zawartych w zgłoszeniu szkody. Wobec tego postanowił przeprowadzić oględziny i oszacowanie szkody komisyjnie z udziałem innych jeszcze przedstawicieli (...)

Do oględzin i komisyjnego oszacowania szkody przystąpiono w dniu 18 czerwca 2012 roku. Ze strony (...) w S.w czynnościach tych uczestniczyli T. D. (1), J. G. (1) i W. O.. Obecny był także powód M. W. oraz J. K. jako przedstawiciel izby rolniczej. Szacujący szkodę przedstawiciele (...) przyjęli że została ona wyrządzona w 70 % uprawa. Jednocześnie ocenili plantację powoda jako nieudaną. Była ona bowiem zachwaszczona weszła mała ilość roślin zaś łodygi łubinu były cieńsze aniżeli być powinny. Obecny podczas oględzin przedstawiciel izby rolniczej przyznał, że uprawa jest mocno zachwaszczona. Podczas oględzin sporządzono protokoły, w których J.K. i M. W. wpisał zastrzeżenia co do przyjętej przez komisję szacującą wydajności.

Przedstawiciele (...) komisyjnie szacujący szkodę w uprawach rolnych uznali, iż wartość poniesionej przez niego szkody wynosi 1.305,60 zł., która to kwota została M. W. wypłacona.

M. W. nie zaakceptował stanowiska zaprezentowanego przez Komisję składającą się z członków (...) w S.i w dniu 19 czerwca 2012 roku powołano „społeczną komisję” w skład której wszedł powód M. W., J. G. (2) i W. W.. Członkowie społecznej komisji po dokonaniu oględzin pól powoda na których została wyrządzona szkoda sporządzili protokół, z którego wynika, iż zasiany przez M. W. łubin powschodził prawidłowo i rósł do czasu jego zniszczenia przez zwierzyne łowną. Zwierzęta spowodowały szkodę w uprawach w obszarze 99% na plonie 18 q/1 ha.

J. G. (1) szacuje szkody w uprawach M. W. średnio co dwa lata. Nigdy nie stwierdził u niego wydajności na poziomie 15 - 17q. Takiego poziomu wydajności nie stwierdził także nigdy u innych okolicznych rolników.

M. W. w przedmiotowej uprawie łubinu popełnił szereg błędów agrotechnicznych, które miały wpływ na jej jakość. Przede wszystkim powód zakupił materiał siewny niekwalifikowany, niejednorodny odmianowo, nie zaprawiony, co spowodowało porażenie siewek chorobami grzybowymi oraz przez szkodniki glebowe. Uprawa została opryskana preparatem A. (część obszaru 2 i 3) po siewie, który jest przeznaczony do zwalczania jednorocznych chwastów 2 liściennych a substancja w nim zawarta - linuron - charakteryzuje się stosunkowo wąskim spektrum działania zaś większość chwastów występujących na polu zaliczona jest do gatunków średnio wrażliwych. Dlatego też prawidłowo M. W. powinien był przeprowadzić analizę składu gatunkowego roślinności segetalnej a następnie zastosować konglomerat wymienionego środka a do tego Inny herbicyd. M. W. nie zastosował także oprysków fungicydowych przez co naraził uprawę na porażenie chorobą grzybową antraknozą oraz fuzariozą. Nie monitorował uprawy na bieżąco i nie zapobiegał wtórnemu zachwaszczeniu. Nie zachował także bezpiecznego marginesu fitosanitarnego w zmianowaniu, które w przypadku łubinu żółtego powinno wynosić 25 % ( czyli co 4 lata ). Poza tym warunki atmosferyczne panujące w kwietniu i w maju nie zapewniały optymalnych warunków uwilgotnienia, które przy tak suchych siedliskach o bardzo słabej bonitacji glebowej doprowadziły do powstania przetlisk, które w połączeniu ze szkodą łowiecką i błędami agronomicznymi spowodowały wyłączenie dużych obszarów z produkcji rolnej. Szkoda o tak dużym rozmiarze nie mogła powstać przez okres kilku dni, lecz powstała od momentu siewu i przybrała na sile po wschodach siewek. Jednak zaczęła słabnąć wraz z rozwojem chwastów, z których część jest mało atrakcyjna dla zwierzyzny łownej. Przy czym nie mogła ona zostać niezauważona przez M. W. przez dniem 12 czerwca 2012 roku i zdaniem biegłego została celowo zgłoszona dopiero w dniu 12 czerwca 2013 roku, celem otrzymania 85 % odszkodowania zamiast 65 %. Wartość szkody w uprawach powoda wyliczona w oparciu o reguły przewidziane w Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku ( Dz. U z 2010 r. nr 45, poz. 272 ) przy założeniu, że powstała ona po dniu 11 czerwca 2012 roku wynosi 1. 996,80 zł. zaś w przypadku jej powstania przed dniem 11 czerwca 2012 roku wynosi 1.410,00 zł.

Sąd zważył, iż podstawę materialną roszczenia powoda stanowi przepis art. 46 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo Łowieckie (Dz. U. z 2005 r. Nr 127 poz. 1066 ze zmianami) zgodnie z którym dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód łowieckich. Szkody łowieckie oznaczają zniszczenia plonów, pól, ogrodów i upraw leśnych, dokonane przez zwierzęta łowne. Obowiązek wynagradzania tychże szkód spoczywa natomiast na dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Odpowiedzialność dzierżawcy (zarządcy) ma charakter obiektywny co oznacza, iż nie zależy od winy dzierżawcy lub zarządcy, która mogłaby polegać na przykład na dopuszczeniu nadmiernego zwiększenia się liczby zwierzyny lub na zaniechaniu zimowego dokarmiania. W praktyce oznacza to, że nawet wzorowe prowadzenie gospodarki łowieckiej i dołożenie wszelkich możliwych starań w celu niedopuszczenia do powstania szkód w uprawach i płodach rolnych nie zwalnia z odpowiedzialności, jeżeli szkody powstaną. Jednakże odpowiedzialność dzierżawcy (zarządcy) jest ograniczona tylko do szkód wyrządzonych przez pięć gatunków zwierząt łownych dziki, łosie, jelenie, danielę i sarny.

Sposób postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych został uregulowany w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. (Dz. U. Nr 126, poz. 1081). Zgodnie z § 1 ust. 2 powyższego rozporządzenia właściciel lub posiadacz gruntu, na którym powstała szkoda, zwany dalej „poszkodowanym”, zgłasza szkodę w formie pisemnej dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, w terminie 7 dni od dnia jej powstania. Wstępnego szacowania szkody zwanego dalej „ogłędzinami”, ostatecznego oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej „szacującymi”, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze stron przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. Dokonując ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody szacując sporządzają protokół, który podpisuje szacujący, poszkodowany albo jego pełnomocnik oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w tej czynności. Poszkodowany może wnieść zastrzeżenia do protokołu (§ 2 rozporządzenia) Zgodnie z § 3 ust. 1-2 ostateczne szacowanie i ustalenie szkody w uprawach i plonach rolnych poprzedza się dokonaniem oględzin. Oględzin dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody. Stosownie natomiast do treści § 4 ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. Podczas ostatecznego szacowania szkody ustala się: gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj uprawy lub płodu rolnego, stan i jakość uprawy lub jakość płodu rolnego, obszar całej uprawy lub szacunkową masę zgromadzonego płodu rolnego, obszar uprawy, która została uszkodzona, procent zniszczenia uszkodzonej uprawy, wysokość odszkodowania. Obliczenia rozmiaru szkody dokonuje się poprzez pomnożenie wielkości uszkodzonego obszaru uprawy i procentu jej zniszczenia (powierzchnia zredukowana), plon z 1 ha lub szacunkową masę uszkodzonego płodu rolnego, rozmiar szkody i wysokość odszkodowania. Wysokość odszkodowania oblicza się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Stosownie do treści § 5 omawianego rozporządzenia przy ostatecznym szacowaniu szkód wyrządzonych w uprawach rolnych wymagających zaorania odszkodowanie ustala się, jeżeli szkoda powstała: 1) w okresie do dnia 15 kwietnia - w wysokości 25%, 2) w okresie od dnia 16 kwietnia do dnia 20 maja - w wysokości 40%, 3) w okresie od dnia 21 maja do dnia 10 czerwca - w wysokości 60%, 4) w okresie od dnia 11 czerwca - w wysokości 85% kwoty obliczonej w sposób określony w § 4 ust. 6.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy na wstępie podnieść należy, iż w sprawie niniejszej nie ma żadnych wątpliwości co do faktu, iż szkoda w uprawach rolnych M. W. powstała oraz co do tego, iż odpowiedzialność za to ponosi pozwany Skarb Państwa - (...)w S.. Spór sprowadzał się natomiast do tego kiedy powstała przedmiotowa szkoda oraz jaki był jej rzeczywisty rozmiar i tym samym w jakiej wysokości odszkodowanie powinien otrzymać powód M. W..

M. W. utrzymuje, że szkoda w jego uprawie wyrządzona została na przełomie maja - czerwca i niezwłocznie po jej zauważeniu zgłoszona została do (...). Po dokonanych oględzinach, przedstawiciele (...)nie dali jednak wiary twierdzeniom zgłaszającego co do terminu powstania szkody i przyjęli, że szkoda ta powstała znacznie wcześniej. Zwracają przy tym uwagę zeznania świadka J. G. (1)- przyjmującego zgłoszenie leśniczego, który zeznał, że początkowo sam udał się na pole M. W., jednak od razu gdy przyjechał na miejsce, powziął wątpliwość co do wiarygodności

danych podanych w zgłoszeniu i dlatego zdecydował o konieczności szacowania szkody w obecności przedstawicieli (...). Zdaniem świadka wygląd uprawy nie wskazywał by mogła ona powstać na przełomie maja i czerwca, albowiem „tej szkody w zasadzie nie było widać. Tam były tylko pojedyncze roślinki rozgryzane przez zwierzęta”. Także dwaj pozostali przedstawiciele(...)uczestniczący, o szacowaniu szkody powoda M. W., tj. świadkowie T. D. (2), W. O. zeznali, iż po dokonanych oględzinach należących do powoda upraw byli przekonani, że szkoda musiała zostać wyrządzona zdecydowanie wcześniej aniżeli deklarował to zgłaszający, albowiem stan uprawy nie wskazywał by powstała ona w kilka dni przed jej oględzinami. Zwracają przy tym uwagę także zeznania powołanego przez powoda świadka S. C., który podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 24 stycznia 2013 roku zeznał, iż po raz pierwszy szkodę w uprawach zauważył pod koniec marca. Wprawdzie nie jest to możliwe, albowiem powód rozpoczął swoje uprawy dopiero w pierwszej dekadzie kwietnia, niemniej jednak w ocenie Sądu zeznania świadka wskazują, iż kojarzył on, że szkody widoczne były już wczesną wiosną co w sposób oczywisty przeczy twierdzeniom powoda jakoby do powstania szkody doszło dopiero na przełomie maja i czerwca. Wersję prezentowaną przez powoda M. W. miał także potwierdzić świadek H. Z., który wprawdzie utrzymywał, że szkoda w uprawach powstała w maju albo pod koniec czerwca, jednak z drugiej strony zeznał, że w miejscach, gdzie rósł łubin pojawiły się chwasty przy czym świadek powiedział: „tak szybko, to pole chwastami nie obrosło, tak sobie rosło pomalutku”. W ocenie Sądu -zeznania świadka w tym zakresie są nielogiczne, albowiem jak pogodzić fakt, że pole było zachwaszczone w dacie oględzin, które odbywały się w niedługim czasie po wykryciu szkody z twierdzeniem, że do jego zachwaszczenia dochodziło przez pewien okres czasu, co poddaje w wątpliwość zeznania świadka co do czasu powstania szkody. W każdym razie twierdzenia świadka zaprzeczają wersję prezentowaną przez M. W., który na zarzut ze strony Nadleśnictwa, iż biorąc pod uwagę stopień zachwaszczenia należy stwierdzić, że szkoda powstała znacznie wcześniej, twierdził że chwasty wyrosły błyskawicznie, gdy tylko po zjedzeniu łubinu przez zwierzynę leśną dostały światła. Wreszcie nie sposób pominąć treści opinii biegłego d/s szacowania szkód łowieckich, który w swojej opinii zajął kategoryczne stanowisko w zakresie terminu powstania szkody i stwierdził, że szkoda o tak dużym rozmiarze nie mogła powstać przez okres kilku dni. W ocenie biegłego przedmiotowa szkoda powstała od momentu siewu i przybrała na sile po wschodach siewek, jednak zaczęła słabnąć wraz z rozwojem chwastów, z których część jest mało atrakcyjna dla zwierzyny łownej. Nadto zdaniem biegłego szkoda ta nie mogła zostać niezauważona przez M. W. przez dniem 12 czerwca 2012 roku została celowo zgłoszona dopiero w dniu 12 czerwca 2013 roku, celem otrzymania wyższego odszkodowania. Wobec powyższego Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda M. W. na okoliczność terminu powstania szkody w jego uprawach, są one bowiem w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków - przedstawicieli Nadleśnictwa dokonujących szacowania szkody, które to zeznania co należy podkreślić są spójne, logiczne i konsekwentne a przy tym korespondują z treścią opinii niezależnego biegłego. Zwraca przy tym uwagę także fakt, że również powołani przez powoda świadkowie tj. H. Z. S. C., którzy wypowiadali się co do terminu powstania szkody nie potwierdzają wersji prezentowanej przez M. W.. Z kolei pozostali wskazani przez niego świadkowie nie byli w stanie na tę okoliczność zająć stanowiska w sprawie.

Poza kwestią czasu, w którym doszło do powstania przedmiotowej szkody pomiędzy stronami nie było zgody także co do tego, jakiej jakości była uprawa powoda, która uległa zniszczeniu. M. W. i zgłoszeni przez niego świadkowie utrzymywali, że zniszczeniu uległa bardzo udana uprawa łubinu. Świadek S. C. zeznał „ten łubin był piękny, wyrósł na 15 cm”. Z kolei świadek H. Z. zeznał, że gdy doszło do wyrządzenia szkody, to łubin na polu M. W. był już sporawy i miał ok. 30 cm. Poza tym pokazywały się na nim kwiatki i strąki. Także J. K. zeznał, że widział jak M. W. „ładnie powschodził łubin”. Zaś świadkowie W. W. i J. G. (2) mówią o ładnej plantacji łubinu. Sąd odmówił jednak wiary zeznaniom wymienionych świadków uznając, iż stanowią one skonstruowaną linię obrony wersji prezentowanej przez powoda M. W., jednak nie odpowiadają one prawdzie. Sąd oparł się bowiem w tym względzie na opinii niezależnego biegłego, który w sposób obszerny ocenił uprawę powoda wskazując na popełnione błędy agrotechniczne a swoje stanowisko w sposób logiczny i przekonujący uzasadnił. Już na pierwszy plan wysuwa się okoliczność, że M. W. zakupił do swojej uprawy materiał siewny niekwalifikowany, niejednorodny odmianowo, nie zaprawiony, co zdaniem biegłego spowodowało porażenie siewek chorobami grzybowymi oraz przez szkodniki glebowe. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez powoda, który sam wskazał źródło zakupu nasion. Nadto jak wynika z zeznań M. W. przedmiotowa uprawa została opryskana preparatem A. (część obszaru 2 i 3) po siewie. Tymczasem jak wynika z -opinii biegłego zastosowany środek jest przeznaczony do zwalczania jednorocznych chwastów 2 liściennych a substancja w nim zawarta - linuron - charakteryzuje się stosunkowo wąskim spektrum działania zaś większość chwastów występujących na polu zaliczona

jest do gatunków średnio wrażliwych. Biegły podnosi, iż w przypadku uprawy łubinu zastosowanie określonego środka chwastobójczego powinno być poprzedzone analizą składu gatunkowego roślinności segetalnej, czego powód nie przeprowadził. M. W. powinien bowiem zastosować konglomerat wymienionego środka a do tego inny herbicyd. Poza tym M. W. nie zastosował oprysków fungicydowych przez co naraził uprawę na porażenie chorobą grzybową antraknozą oraz fuzariozą. Analiza akt sprawy prowadzi zdaniem biegłego także do wniosku, iż M. W. nie monitorował swojej uprawy na bieżąco i nie zapobiegał wtórnemu zachwaszczeniu. Nie jest bowiem zdaniem biegłego możliwym, aby do tak znacznego zachwaszczenia doszło w krótkim okresie czasu. Biegły d/s szacowania szkód łowieckich zwrócił także uwagę na okoliczność, iż M. W. nie zachował także bezpiecznego marginesu fitosanil.m w zmianowaniu, które w przypadku łubinu żółtego powinno wynosić 25 % (czyli co 4 lata). Tymczasem jak wynika z niekwestionowanych przez powoda M. W. zeznań H. G., szkody łowieckie u M. W., na przedmiotowych polach szacowane są co dwa lata, Wreszcie biegły podniósł także, że warunki atmosferyczne panujące na terenie położenia gruntów stanowiących własność powoda w kwietniu i w maju nie zapewniały optymalnych warunków uwilgotnienia, co przy suchych siedliskach i bardzo słabej bonitacji glebowej doprowadziło do powstania omawianych przetlisk, które w połączeniu ze szkodą łowiecką i błędami agrotechnicznymi spowodowały wyłącznie dużych obszarów z produkcji rolnej. W powyższej sytuacji nie mogły zostać uwzględnione także wnioski, jakie w oparciu o oględziny nieruchomości powoda wysnuli członkowie powołanej przez niego „społecznej opinii”. W ocenie Sądu jest to prywatna opinia podpisujących się pod protokołem osób, które przesłuchane zostały w toku niniejszego postępowania w charakterze świadków i co do których wiarygodności Sąd o czym była już mowa wcześniej powziął wątpliwość. Nie może także stanowić dowodu w sprawie okazana Sądowi zasuszona łodyga łubinu, albowiem poza głośnym twierdzeniem powoda brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, iż pochodzi on z plantacji, na której została wyrządzona szkoda. Także nie znajduje oparcia w dowodach wersji M. W. co do tego, iż przy zabudowaniach łubin pozostawał dorodny, jednak komisja szacująca szkody nie chciała tego fragmentu sfotografować. Wprawdzie wersję M. W. starają się potwierdzić członkowie społecznej komisji i świadek J. K., jednak wiarygodność zeznań tychże świadków w zestawieniu z opinii niezależnego biegłego budzi wątpliwości Sądu. Inaczej, gdyby powód dysponował fotografiami miejsc, po których obejrzeniu, jak twierdzi powód ocena urodzaju jego plantacji byłaby inna. Takich dowodów jednak nie przedstawiono zaś jak wyniki z treści art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu wiąże się z obowiązkiem twierdzenia i obowiązkiem dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które mogą być zgodnie z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu. Strona, która udowodni swoich twierdzeń musi liczyć się z ujemnymi skutkami w postaci nie podzielenia przez sąd prezentowanego przez nią stanowiska i w konsekwencji oddaleniem powództwa.

Sąd rozpoznający sprawę niniejszą nie mógł jednak samodzielnie, bez zasięgnięcia wiadomości specjalnych biegłego, dokonać oceny prawidłowości oszacowania szkód w uprawach powoda oraz rozstrzygnąć co do wysokości szkody. Wszelkie zarzuty powoda dotyczące ustaleń poczynionych w toku dokonanego przez pozwanego oszacowania szkód, musiały zostać zweryfikowane w oparciu o wiadomości specjalne. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż ocena zakresu uszkodzeń w uprawach rolnych oraz ich, wycena wyraża się koniecznością ustalenia, zgodnym z § 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 08 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych<sup>1</sup> (Dz. U. z 24 marca 2010 r.) - gatunku zwierzyny, która wyrządziła szkodę, rodzaju uprawy, jej stanu i jakości, obszaru całej uprawy i obszaru uprawy, który uległ uszkodzeniu, procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze, plonu z 1 ha, rozmiaru szkody, a wreszcie wysokości odszkodowania - co wymaga wiadomości specjalnych, a tym samym dla ustalenia tych okoliczności niezbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego co do którego przeprowadzenia sąd podjął decyzję z urzędu.

W ocenie Sądu przeprowadzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia biegłego sądowego w dziedzinie szacowania szkód łowieckich jest rzeczowa, czytelna i wyczerpująco udziela odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Brak jest jakichkolwiek powodów do kwestionowania wartości dowodowej niniejszej opinii. Sporządzona przez biegłego opinia jest bardzo szczegółowa, a jednocześnie jasna i pełna. Biegły poddał wszechstronnej analizie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zarówno składający się ze źródeł osobowych jak i dowodów materialnych. Podkreślenia wymaga, że biegły swoje stanowisko logicznie uzasadnia. Opinia jest spójna, biegły nie popada w wewnętrzne sprzeczności. Dodatkowo za wiarygodnością tego dowodu przemawia fakt, iż jest on w pełni obiektywny,

pochodzący od osoby niezaangażowanej emocjonalnie w rozstrzygnięcie sprawy. Biegły z zakresu szacowania szkód łowieckich legitymuje się właściwym wykształceniem i odpowiednią specjalnością do sporządzenia takiej opinii. Mając na uwadze podniesione wyżej rozważania Sąd uznał, iż opinia biegłego R. B. jest w pełni wiarygodnym materiałem dowodowym, na którym należy oprzeć się w niniejszej sprawie. Biegły wszelkie zaistniałe wątpliwości wyjaśnił w sposób przekonujący a stosownych szacunków dokonał w oparciu o treść Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku ( Dz. U z 2010 r. nr 45, poz. 272 ).

Wprawdzie powód M. W. nie podzielił wniosków płynących z niniejszej opinii, jednak w piśmie procesowym z dnia 31 lipca 2013 roku nie podniósł żadnych konkretnych zarzutów pozwalających powziąć wątpliwość co do trafności ustaleń biegłego. Pismo to stanowi w istocie polemikę z uznanymi za rzetelne wnioskami końcowymi sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy opinii.

Biegły w opinii oszacował wartość szkody, jaka została wyrządzona powodowi M. W. w jego uprawach oceniając ją na kwotę 1.996,80 zł. przy założeniu, że powstała ona po 11 czerwca 2012 roku i na kwotę 1.410,00 zł. w przypadku jej powstania przed 11 czerwca 2012 roku. Szkada niniejsza została wyliczona w oparciu o reguły przewidziane w Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku (Dz. U z 2010 r. nr 45, poz. 272). W ocenie Sądu mając na względzie okoliczność, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż szkoda w uprawach M. W. powstała wcześniej aniżeli po dniu 11 czerwca 2013 roku należy mu się odszkodowanie za szkodę wyrządzoną w jego uprawie, w wysokości 1.410,00 zł. Biorąc zaś pod uwagę, iż M. W. otrzymał już z tytułu przedmiotowej szkody odszkodowanie w wysokości 1.305,60 zł., która to kwota została mu wypłacona Sąd zasądził od pozwanego Skarbu Państwa -(...)w S.na rzecz powoda M. W.kwotę 104,40 zł.

O odsetkach sąd orzekł w oparciu o treści art. 481 k.p.c., uznając żądanie w tym zakresie za uzasadnione.

Stosownie do treści art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - (...)w S.kwotę 1.217,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, odstępując od obciążania M. W. w oparciu o treść art. 102 k.p.c. nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo i zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezkrytycznym przyjęciu opinii biegłego, który bez przeprowadzenia oględzin ustalił wielkość szkody w sprzeczności z zeznaniami świadków,
2. błąd polegający na ograniczeniu odszkodowania do 1 hektara, chociaż w rzeczywistości uprawy obejmowały 5 hektarów.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5.640 zł oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda zawierająca dosyć lakoniczne zarzuty nie znajduje uzasadnienia i podlega oddaleniu.

Powód wskazując na niewiarygodność opinii biegłego w zasadzie powołał się tylko na fakt, iż biegły nie przeprowadził oględzin nieruchomości. Istotnie z treści opinii wynika, iż biegły takowych oględzin nie przeprowadził. Trudno bowiem wyobrazić sobie co miałyby dać oględziny działki powoda ponad półtora roku od chwili gdy szkoda została wyrządzona. Niemniej jednak opinia biegłego została sporządzona w sposób wnikliwy i należyte uzasadniona, sporządzając opinie biegły zresztą opierał się w znacznej mierze na twierdzeniach powoda zawartych w piśmie zawierającym odpowiedzi na pytania biegłego kierowane do powoda. Poza tym podstawą opinii biegłego była bogata dokumentacja zdjęciowa zgromadzona podczas oględzin nieruchomości niezwłocznie po zgłoszeniu szkody przez powoda.

Kolejny zarzut powoda sprowadzał się do twierdzenia, że biegły w opinii wycenił wartość odszkodowania z 1 ha uprawy podczas gdy – co zresztą jest bezsporne – szkoda została wyrządzona na obszarze ponad 5 hektarów. Zarzut ten jest całkowicie chybiony albowiem lektura opinii wskazuje na to, iż biegły uwzględnił całą powierzchnię na której szkoda łąwiecka została wyrządzona. Na stronie 10 opinii / k. 116 akt sprawy/ biegły wprost odwołuje się do powierzchni 5,44 ha i jednostkową szkodę z 1 ha mnoży przez powierzchnię 5,44 ha. Zatem zarzut powoda w tym zakresie jest całkowicie niezrozumiały.

Reasumując złożona apelacja nie zawiera usprawiedliwionych podstaw i jako taka musi zostać oddalona, a to na podstawie art. 385 k.p.c..

Mając na uwadze sytuację powoda oraz charakter dochodzonego roszczenia Sąd uznał, iż zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek i na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego za instancję odwoławczą.